

Nasze SPRAWY

Pomóc

nowym
spółdzielniom

JESIENIA 1955 roku oraz w początkach r. b. powstało w naszym województwie ponad 60 nowych spółdzielni produkcyjnych. Pomóc i ułatwić nowym spółdzielcom rozpoczęcie pierwszych wspólnych prac wiosennych, by stały się one mocnym fundamentem zespolonej gospodarki — oto ważne zadanie, a zarazem odpowiedzialny obowiązek rad narodowych i ich służby rolnej, POM-ów i grup instruktorów KP do spraw POM i spółdzielczości produkcyjnej — oto ważne zadanie instancji i organizacji partyjnych w ich codziennej walce o socjalistyczną przebudowę wsi.

Na terenie naszego województwa niemal w każdej nowoorganizowanej spółdzielni, istnieją warunki przystąpienia do wspólnych, pierwszych siewów. Są jednak i poważne oboawy, że w niektórych powiatach, wskutek hołdowania części naszego aktywu błędnej zasadzie, jakoby budownictwo socjalizmu na wsi kończyło się już na zorganizowaniu we wsi spółdzielni — szereg zespolonych gospodarstw może nie przystąpić wiosną do wspólnych prac.

Oto na przykład już od kilkunastu dni członkowie nowoorganizowanych spółdzielni w Skibnie, Pobądzu i Bobolicach, w pow. koszalińskim domagają się: „Dokonajcie nam wreszcie wymiany gruntów, przekażcie ziemię z FZ. Już wiosna, chcemy siał, a nie wie my gdzie siał!”

Skibno, Bobolice, Pobądz, to nie wyjątki. W blisko 1/3 nowopowstałych spółdzielni na skutek jaskrawego lekceważenia sobie obowiązków służbowych przez niektórych mierzniczych Zarządu Urzędów Rolniczych WZR w Koszalinie, takich jak Włodarski, Surdyga, wymiana gruntów została poważnie opóźniona.

Ale to nie jedyna bolesna nowoorganizowanych spółdzielni. Wiele z nich ma trudności w uzyskaniu nawozów sztucznych, siewnego ziar na itd. Dlaczego? Po prostu dla tego, że sądy powiatowe przedłużają w nieskończoność zarejestrowanie zarządów spółdzielni, a banki — skoro spółdzielnie nie zdobyły jeszcze osobowości prawnej — nie chcą dawać im kredytów.

Po prostu na anegdotę wygląda fakt, że np. w powiecie słupskim większość nowoorganizowanych spółdzielni nie ma dotychczas opracowanych planów finansowo-gospodarczych gdyż... zabrakło druków. A gdy brak planu — również są trudności z bankiem, z nawozami, ziarnem, kredytami.

Członkowie każdej nowoorganizowanej spółdzielni stoją przed wieloma sprawami, których często nie są w stanie sami rozwiązać. Trudności te dotyczą przede wszystkim organizacji pracy. Podstawą rozwoju każdej spółdzielni winno stać się jak najrychlejsze wprowadzenie norm pracy. W tej dziedzinie mało dotychczas zrobił nasz aparat POM.

Dość do życzenia pozostawia również opieka polityczna nad nowoorganizowanymi spółdzielni. To piątki że towarzysze z powiatu słupskiego chlubią się największą ilością zorganizowanych w r. b. spółdzielni — ale źle, że tych nowych spółdzielni nie otaczają opieką. Np. w Machowinie brak dotychczas zarządu, na skutek wrogiej plotki kilku chłopów, którzy podpisali statut, chce się ze spółdzielni wycofać. A „powiat” niewiele robi, by istniejącą sytuację naprawić.

Trzeba nazwać rzecz po imieniu — zorganizowanie nowej spółdzielni, a potem pozostawienie jej bez żadnej opieki — to ekwiwersyjna robota, to nie troska o socjalistyczną przebudowę wsi, a tylko chęć „wykazania się” przed wyższą instancją.

Siewy już się zaczęły. Czasu do nadrobienia istniejących zaniedbań pozostało niewiele.

Białogardzkie zakłady produkcyjne wykonały z nadwyżką plan kwartalny

Większość zakładów produkcyjnych pow. białogardzkiego pomyślnie realizuje zadania pierwszego roku planu 5-letniego. W dniu 30 marca br. o wykonaniu planów kwartalnych i miesięcznych zameldowały: Garbarnia, Elektrownia, Parkieciarńia i Białogardzkie Zakłady Przemysłu Terenowego.

Na szczególną uwagę zasługują sukcesy BZPT i Parkieciarńi. W ubiegłych latach zadań swoich z reguły one nie wykonywały. W bieżącym roku BZPT plan kwartalny wykonały w 108 proc., zaś za miesiąc marzec w 109 proc., a Parkieciarńia, kwartalny w 104,3 proc., a marcowy w 107 proc.

Rytmiczne wykonanie, a nawet przekraczanie planów produkcyjnych stało się możliwe m. in. dzięki ulepszeniu organizacji pracy oraz wprowadzeniu w życie wniosków wysuniętych przez załogi w czasie dyskusji nad planem 5-letnim.

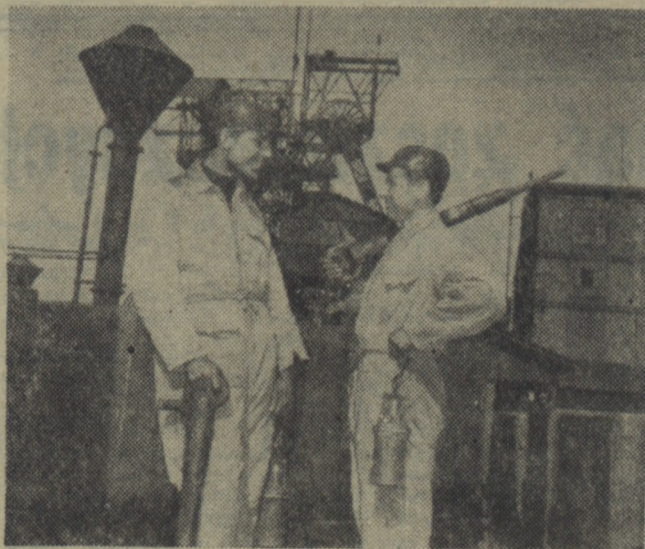
L. M.

W dalszym ciągu do naszej redakcji napływają meldunki o wykonaniu zadań produkcyjnych w m-cu marcu. Bytowskie Zakłady Przemysłu Terenowego wykonały plan marcowy w 105,6 proc., zaś Słupskie Zakłady Przemysłu Terenowego w 114 proc.

Również Koszalińska Fabryka Mebli wykonała plan produkcji za marzec br. w 100 procentach, a tym samym plan kwartalny w 101 procentach.

Dla uczczenia 1 Maja

Zobowiązania górników



Górnicy kopalni węgla „Dymitrow”, jako jedni z pierwszych w przemyśle węglowym, zgłosili udział w międzynarodowym uczczeniu 1 Maja. Załoga kopalni postanowiła wydobyc w kwietniu 3 tysiące ton węgla po-

nad bieżące zadania produkcyjne. Na zdjęciu: absolwenci szkoły zawodowej, młodzi górnicy Antoni Skutnik i Antoni Szlacheta, pracujący w kopalni „Dymitrow”, uczą się w dalszym ciągu w Technikum dla dorosłych. CAF — fot. Sako

...i załogi roszarni w Białogardzie

Pracownicy Koszalińskich Zakładów Różniczkarskich dla uczczenia święta 1-go Maja podjęli zobowiązanie nadrobienia w miesiącu kwietniu zaległości produkcyjnych z lutego, spowodowanych niepomyślnymi warunkami atmosferycznymi.

Ponadto członkowie straży zakładowej postanowili oczyścić 11 tysięcy 600 sztuk ce-

gieł ze spalonych murów dawnej hali produkcyjnej, zaś pracownicy warsztatów naprawczych postanowili: zebrać 12 ton złomu i 300 kg gumy z odpadów na terenie zakładu. Pieniądze uzyskane ze sprzedaży złomu i gumy postanowiono przekazać Komitetowi Funduszu Sztandaru dla Wojskowej Organizacji Harcerskiej.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Głos KOSZALIŃSKI

Wyd. A
Cen: 20 gr.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok V. Piątek, 6 kwietnia 1956 r. Nr 82 (1094)

Rozszerzamy obrót towarowy z krajami zamorskimi

Nowa wieloletnia umowa handlowa Polski z Indiami

WARSZAWA. W wyniku rokowań przeprowadzonych w ostatnim czasie między przedstawicielami rządu Indii i polską delegacją handlową została podpisana w dniu 3 kwietnia w New-Delhi wieloletnia umowa handlowa polsko-indyjska.

Umowa wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1956 r. i będzie ważna do dnia 31 grudnia 1959 r. Listy towarowe związane z umową będą odnawiane na każdy rok kalendarzowy. Najważniejszymi towarami listy importu z Indii do Polski są: ruda żelazna, ruda manganowa, mika, szelak, ekstrakty garbarskie, herbata, kawa, tytoń, korzenie, skóry surowe, bawełna surowa, wyroby bawełniane, wełna surowa, odpadki wełniane, wyroby futurowe, wyroby rękodzielnicze i przemysłu chemicznego. Między innymi towarami eksportowanymi z Polski do Indii znajdują się: różne maszyny jak np. maszyny

budowlane i do budowy dróg, maszyny włókiennicze, wiertarki, szlifierki, spawarki, kompletne zakłady przemysłowe, wyposażenia cukrowni, destylarni alkoholu, fabryk obrabiarek, fabryk taboru kolejowego, fabryk sprzętu elektrotechnicznego, konstrukcje żelazne i stalowe, silniki Diesla, motory elektryczne, sprzęt rolniczy i traktory, cynk elektrolityczny, blacha cynkowa i pył cynkowy, instrumenty optyczne i medyczne, chemikalia przemysłowe i cement.

Umowa handlowa przewiduje również ścisłą współpracę naukową - techniczną między polskimi i indyjskimi organizacjami przemysłowymi drogą wymiany doświadczeń technicznych, wzajemnej wymiany misji technicznych, stawiania do dyspozycji fachowców oraz szkolenia w obsłudze maszyn i urządzeń przemysłowych.

Rozliczenia z tytułu wzajemnych dostaw towarowych w ramach umowy dokonywane będą w rupiach indyjskich.

Umowę podpisał ze strony polskiej — ambasador nadzwyczajny i pełnomocny J. Grudziński, a ze strony indyjskiej — sekretarz stanu w rządzie Indii, minister handlu i przemysłu V. R. Iengar.

Poza tym w wymianie listów omówiono zagadnienia: ułatwień rozwoju obrotów handlowych i zapewnienia najekonomiczniejszych środków transportu morskiego w obie strony, koordynacji sprzedaży polskich wyrobów walcowa-

Cały tekst w nr 82

Przed II Kongresem Spółdzielczości Samopomocowej

WARSZAWA. Przygotowania do II Kongresu Spółdzielczości Samopomocowej, który w dniach 7—10 kwietnia br. obradować będzie w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, są już na ukończeniu. O przebiegu trwającej od kilku miesięcy kampanii przedkongresowej oraz o ostatnich pracach przygotowawczych do Kongresu poinformowano dziennikarzy z pism stołecznych na kon-

ferencji prasowej, która odbyła się 4 bm. w Zarządzie Głównym CRS.

Na II Kongres przyjadzie ponad 1800 delegatów, wybranych na powiatowych i wojewódzkich zjazdach. Trzecią część tej liczby stanowią kobiety. Oprócz delegatów, w obradach Kongresu uczestniczyć będą przewodniczący rad i członkowie zarządów WZGS-ów, prezisi PZGS-ów, wyróżniający się prezisi gminnych spółdzielni i przewodniczący gminnych rad spółdzielczych oraz przodujący pracownicy GS-ów i PZGS-ów.

Na Kongres przyjadą również liczne delegacje zagraniczne.

Na konferencji podano również do wiadomości częściowo wyniki realizacji zobowiązań, podjętych na czesć II Kongresu przez pracowników spółdzielczości samopomocowej.

Telefonem

o SIEWACH

— Tu redakcja „Głosu”! Czy Zespół PGR Polczyn Zdrój?...

— Tak! Przy telefonie Stanisław Paszkiewicz — starszy agronom.

— To bardzo dobrze! Chcieliśmy się dowiedzieć, jak przebiega w Waszym Zespole wiosenne siewy?

— Proszę bardzo! Dotychczas zasialiśmy ogółem 130 ha zbóż jarych, a w tym: 70 ha owsa, 45 ha pszenicy i 15 ha mieszanek zbożowych.

— A jak z zasilaniem ozimim?...

— O tych pracach już zapomnieliśmy, redaktorze. Przed przystąpieniem do siewów zasililiśmy cały areal zbóż ozimych.

— Kiedy więc w takim razie planujecie zakończyć wiosenne siewy?

— Do 15 kwietnia. Być może, że nieco wcześniej. Ale lepiej nie wróżyć. Kto wie, jaka będzie pogoda?

— A jak organizacja pracy?

— Pod tym względem na uwagę zasługuje załoga PGR Popielewo. Poszczególne grupy nawet współzawodniczą pomiędzy sobą. Dotychczas prace we wszystkich gospodarstwach naszego zespołu przebiegają według harmonogramu.

(a.)

W PGR Karwice



Grothe Karl geometra zespołu Ostrowiec oraz Kusserow Ernst i Stiove Heninz dokonują pomiarów pola pod siew.

„ODŁOGAMI” zajmujemy się później

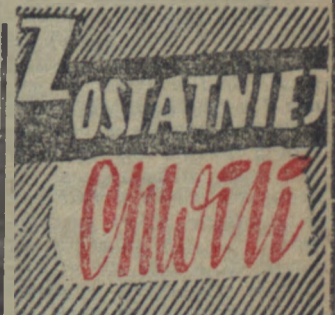
Niewątpliwie wiele wysiłku włożyli agronomowie PZR w Złotowie, pracownicy POM i gromadzkie rady narodowe, by całkowicie zagospodarować tej wiosny wszystkie odłogi. Totż ziemia odłogowa w powiecie złotowskim, za wyjątkiem paru hektarów w gromadzie Śmierdowo, została całkowicie rozdysponowana zespołom uprawowym i spółdzielniom produkcyjnym.

Szczególnie wiele odłogów wzięły do zagospodarowania spółdzielnie. I tak np. RZS Łąki zagospodaruje 200 ha, RZS w Śmierdowie Krajeńskim — 70 ha, spółdzielnia w Skórcie — 108 ha.

Inaczej natomiast przedstawia się sprawa zagospodarowania odłogów w powiecie waleckim. Niewiele w tej dziedzinie zrobił Powiatowy Zarząd Rolnictwa. W ogóle o odłogach niewiele można się tam dowiedzieć.

— Odłogami — twierdzi kierownik PZR, tow. Bardecki — zajmujemy się po siewach zbóż, gdzieś w maju...

Ano, skoro towarzysze z PZR w Waleczu mają zamiar zasiał ziemię odłogowa no. cwkoria, to można się z tym zgodzić...



Zakończyli siew jarych

Jak nas informują telefonicznie towarzysze z Zespołu PGR Karolino (Zjednoczenie Koszalin) pierwszym gospodarstwem, które zakończyło całkowicie siewy w ich zespole jest Poczernino.

Ogółem załoga PGR Poczernino obsiała 72 ha gruntów zbożami jarymi oraz zasiała nawozami sztucznymi kilkadziesiąt ha ozimim.

Obecnie robotnicy PGR Poczernino, przygotowują glebę pod rośliny okopowe.

Nowa wieloletnia umowa handlowa Polski z Indiami

Dokończenie ze str. 1

nym i cementu z zakupem indyjskiej rudy żelaznej oraz sprawę dostawy do Indii polskich statków.

Nowozawarta polsko-indyjska umowa handlowa stwarza podstawy dalszego rozwoju wymiany towarowej między obu krajami. Wymiana ta zwłaszcza w ostatnich latach wykazuje wyraźną tendencję rozwojową i obejmuje zarówno u jednego jak i u drugiego partnera coraz to nowe towary, surowce i wyroby przemysłowe. W r. ub. obroty polsko-indyjskie wzrosły w porównaniu z 1953 r. 6-krotnie.

Wobec tego, że w pierwszym roku Indie wkroczyły w okres 5-letniego planu rozwoju przemysłu, powstała dogodna dla nas sytuacja lokowania na tym rynku szeregu polskich artykułów przemysłowych — w tym również kompletnych obiektów. W Indiach stajemy również do dalszych przetargów na tabor kolejowy: wagony kryte i parowozy.

Rząd Indii prowadząc niezależną politykę gospodarczą, podobnie jak i Polska, przykłada duże znaczenie do dalszego rozwoju stosunków gospodarczych z naszymi krajami. Dla naszego handlu podpisana w Indiach umowa posiada szczególne znaczenie w naszym obrocie towarowym rolę krajów zamorskich.

Nasz felieton

Mitologia i świnie

Spierali się kiedyś w starożytności dwaj Grecy, nazywający ich dla wygody bardziej swojsko: Antek i Franek — o to, czy jeden wlos może decydować, czy człowiek jest łusą.

— Nie! — krzyczał starożytny Grek Franek. — Nie może!

— A 100 włosów? — pytał Antek.

— Też nie...

— A 1000 włosów... i tak dalej, aż doszli do granicy, którą dla wygody oznaczył literą „N”. Wówczas Franek powiedział, że jeszcze ta ilość wyrwanych włosów nie decyduje. A pierwszy starożytny Grek Antek zapytał go z podstępem o umieszczeniu:

— No dobra, ale jeśli wyrwiemy o 1 włos więcej od tej ilości „N”, to facet będzie tysiąc! Stąd wniosek, że jednak 1 włos decyduje!

Prawdopodobnie w podobny sposób toczyła się dyskusja nad normami, ustalonymi dla hodowców macior w PGR-ach, w rezultacie której zdecydowano, że jeśli chlewnia ma ponad 40, a więc np. 41 macior, to przysługuje jej prawo do zatrudnienia w nocy dodatkowego chlewniarskiego. Jeśli natomiast tylko 40 — w nocy w chlewni dyżurują ci sami pracownicy, którzy obsługują chlewnię w dzień, bez dodatkowego wynagrodzenia.

Trzeba tutaj dodać, że pracujący w nocy ma obowiązek nie tylko pilnowania macior, lecz także szykowania rano karmy. Wynagrodzenie jego jest równe wynagrodzeniu chlewniarskiego dziennego.

W ten sposób ta i świnia, niczym 1 włos w przypadku łusiny, zdecydowała, czy chlewni oplaca się zwiększać ilość macior np. do 45. Oczywiście nie, bo roczne wydatki na pracownika nocnego wynoszą tyle, że nie kalkuluje się powiększać hodowli, lub też trzeba o zrobić nagłym szokiem o kilkanaście sztuk

O sobiepankach i krzywdzie ludzkiej

Zadzwonił telefon. Dyżurny podniósł słuchawkę i poinformował: posterunek MO w Jastrowiu. Chwila rozmowy, po czym milicjanci na rzucił płaszcz i szybko opuścił dyżurkę.

Dokąd udał się człowiek pełniący służbę? Może zawezwał go ktoś z powodu zakłócenia bezpieczeństwa i spokoju?

Nic. Zadnego chuligańskiego ekscesu nie było. Kradzieży również nie zanotowano. O tej porze pijacy nie pojawiają się na ulicach Jastrowia.

— Dokąd więc poszedł człowiek w szarym mundurze? — Na próżno zastanawiałby się nad tym mieszkaniec Jastrowia potrzebujący w tej chwili pomocy

MO. To, co zaszło w ten mroźny, letni ranek, stanie się publiczną tajemnicą dopiero po dwóch, trzech godzinach. Będą o tym mówić w gospodzie, w kolejce przed sklepem sprzedającym śledzie, wieczorem przed kinem...

A tymczasem na polecenie przewodniczącego Prez. MRN Stanisława Miesiaka, kompletuje się komisja: administrator Hołowiecki, referent Martyniuk, gajowy Wróbel. Do wykonania poleceń zjawiają się: pracownik fizyczny Tomczak, woźnica Wlizio i inni. Po kilku minutach nadchodzi milicjant. Człowiek ten, zdaniem zastępcy przewodniczącego Prez. MRN, ma się stać symbolem karzącej sprawiedliwości.

ny, gdyby nie dodać, że mieszkanie nie było skanalizowane. Zna zaczęła chorować. Kiedy przyszło na świat dziecko, zaistniała obawa, że w mieszkaniu tym może ono ciężko zachorować.

Na składane do Prezydium MRN podania o mieszkanie, Maciuzko nie otrzymywał odpowiedzi lub zbywano go byle czym. Wówczas Janina Lewkowicz, której mąż odbywał czynną służbę wojskową, zaproponowała Maciuzkowi, aby z rodziną przeprowadził się do ich mieszkania przy ul. Zawiszy 1.

Włóż z czym nie chciał się pogodzić przewodniczący Prez. MRN Stanisław Miesiak? Co straciła na tym gospodarka mieszkaniowa w Jastrowiu, że rodzina Maciuzki znalazła dach nad głową? Przecież mieszkanie zajęte przez obywatela odbywającego czynną służbę wojskową, musi być zabezpieczone do czasu jego powrotu z wojska. W danym wypadku nikt oprócz Lewkowiczowej nie miał prawa decydzić. Jeśli dodamy do tego, że w Jastrowiu nie ma publicznej gospodarki lokalami, nie ma ogrzania metraży powierzchni mieszkaniowej, to nie trudno stwierdzić, że w stosunku do rodziny Maciuzki dokonano do dzisiaj akt bezprawia.

Czy tylko powyższe fakty o karygodnym postępowaniu w stosunku do rodziny Maciuzki, świadczą o złej pracy Prezydium MRN w Jastrowiu? Bynajmniej. Jest jeszcze wiele innych niedociągnięć. Na przykład nadużycia na sumę 17 tysięcy złotych, brak należytej opieki nad przedszkolem itp. Wszystko to podrywa zaufanie ludzi pracy do władzy terenowej, która została przecieł powołana przede wszystkim do realizowania słusznych postulatów mieszkańców Jastrowia i obrony ich interesów.

Pytamy jednocześnie Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Walczu i KP PZPR, jak to się dzieje, że pod ich boki znajdują się tacy, dla których łamanie praworządności, stało się chlebem powszednim? Przecieł nie można dłużej tego tolerować. Za stosowanie bezprawia, winni muszą bezwzględnie ponieść bardzo surowe konsekwencje.

JÓZEF RUDERMAN

„Miękkie serce“ dla jednych i twarda ręka dla drugich

Mieszkańcy Jastrowia mówią: w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej nie ma sprawiedliwości. Przyjacielka Stanisława Grabka aresztowanego za nadużycia, zajmuje sama pięciopokojowe mieszkanie. Przy ulicy Kiniewicza, mieszka w pięciu pokojach Plindera z żoną. Na ulicy Żymierskiego, trzyosobowa rodzina Lisiewiczów zajmuje 113 m. kw. powierzchni mieszkalnej... Tego wszystkiego nikt nie widzi. Natomiast rodzinę Maciuzki, postanowiono z mieszkania wyrzucić.

Tego dnia rękę w termome trze spadła do — 25 stopni. Maciuzko wychodząc rano do pracy, zamknął mieszkanie na kłódkę. Chora żona z kilkutygodniowym dzieckiem pozostały w łóżku.

Nagle pod drzwiami zadudniły kroki. Zerwano kłódkę.

Część mebli i garderobę załadowano na furmankę. W

miedzyczasie, jak rezerwa na zagrożony odcinek frontu zjawiał się sam przewodniczący Miesiak.

— Wyrzucić łobuzów — krzyczał.

Szybko jednak zorientował się, że jego polecenie nie może być wykonane. Bo co zrobić z chorą i z dzieckiem? — Miesiaka ogarnął niepokój. On chce przecieł być „w porządku”. Dlatego też szybko sprowadził lekarza.

Dr Tadeusz Janowiak „zbał” chorą i wydał zaświadczenie: „...Janina Maciuzko zdolna jest do transportu w celu zmiany mieszkania”.

Na jakiej podstawie wydane zostało zaświadczenie? Przecieł tego rodzaju decyzja nie ma nie wspólnego z opieką nad matką i dzieckiem prawnie zagwarantowaną w naszym kraju.

Mimo oświadczenia lekarskiego ludzie przeprowadzający eksmisję nie odważyli się jednak wyrzucić chorej kobiety z łóżka. Do innego mieszkania przewieziono tylko część mebli.

„Podstawa“ do niesłusznej decyzji

Cieszący się dobrą opinią malarz Spółdzielni Inwalidów w Jastrowiu, Władysław Maciuzko, mieszkał z rodziną w rudercze przy ul. Mickiewicza 22. Rozwalony piec i szronem pokryte ściany — oto krótki obraz mieszkania. Nie byłoby on zupeł-

W dniach zawierania zakładowych umów zbiorowych

Aby uniknąć zeszłorocznych błędów

UPLYWA obecnie termin zawierania zakładowych umów zbiorowych oraz tzw. aktów obustronnych zobowiązań w zakładach pracy naszego województwa. Treścią umów, podobnie jak w latach poprzednich są wzajemne zobowiązania załogi i kierownictwa zakładu, mające na celu polepszenie wykonania i przekraczanie zadań produkcyjnych oraz stworzenie jak najlepszych warunków pracy i bytu załogi.

Do opracowania projektów zakładowych umów zbiorowych przystępujemy w tym roku po dyskusji załóg fabrycznych nad kontrplanami swoich zakładów. Doświadczenia dyskusji nad pięciolatką z pewnością pomogą wciągnąć jak najszersze rzesze pracowników zakładu do udziału w sporządzeniu umowy. Nie bez znaczenia jest również fakt, że umowami zakładowymi mogą i powinny być objęte wnioski zgłoszone w dyskusji nad pięciolatką, a nie uwzględnione z takich czy innych przyczyn w kontrplanach załóg.

WARTO więc jeszcze raz przypomnieć, jak zostały zrealizowane ubiegłoroczne umowy zbiorowe w niektórych zakładach pracy naszego województwa, wskazać na błędy popełnione zarówno przy ich przygotowywaniu jak i kontroli wykonania, która prawie wszędzie pozostawiała wiele do życzenia.

Przypomnijmy o samorządzie świetlicowym

Rady zakładowe skłonne są upatrywać największą przeszkodę w normalnej pracy i rozwoju świetlicy w braku etatowego kierownika. Co dzieje się jednak gdy kierownik jest, a świetlica mimo to nie może poszczycić się żadnymi osiągnięciami? Wówczas cała wina za jej zupełną martwość spada na mityczne „trudności obiektywne”. Jednakże na dnie tych rzekomo nie sprzyjających warunków obiektywnych bardzo często kryje się po prostu fakt, że kierownik świetlicy jest osamotniony, nikt z nim nie współpracuje, nikt nie wyciągnie do niego pomocnej ręki. Jakoś się u nas zapomina o starym, dobrym obyczaju samorządu świetlicowego i samorządu w zespołach artystycznych.

Wydaje się, że wiele podstawowych błędów naszego amatorskiego życia kulturalnego — a więc pogoni za doraźnymi, błyskotliwymi efektami scenicznymi jak i kampanijnymi pracy wielu świetlic ma swe źródło w znacznej mierze właśnie w tym, że pracą tą nie kieruje się kolektywnie.

Nie jest tajemnicą, że wybory do zarządów świetlic bywają wciąż jeszcze kampanią czysto formalną i nie znajdują właściwego oddźwięku w samych świetlicach. Niejedni samorząd w zespołach artystycznych nie spełnia roli właściwego kierownika zespołu. No, bo oczywiście, najłatwiej przetrząść cały ciężar pracy na jedną osobę, która otrzymuje za to wynagrodzenie.

Moment, gdy przed publicznością rozsuwa się kurtyna, gdy dla widza rozpoczynają się dopiero emocje związane z oglądaniem sztuki lub tańcem — wienicy wielomiesięczny ciężar wysiłku zespołu. Wysiłek, którego celowość byłaby jednak wątpliwa, gdyby jego jedynym efektem pozostał występ na scenie. Dla członków zespołu najważniejsze jest bowiem to, co ich samych wzbogaciło — cały zasób doświadczenia i wiedzy jaką wynoszą z przygotowań, z prób, ze wspólnej pracy artystycznej. Próby takie mogą stać się prawdziwymi lekcjami historii, literatury czy estetyki. Mogą stać się swoistym „uniwersytetem wieczorowym”. Aby tak się jednak stało konieczny jest współudział całego zespołu poprzez wybrany przezeń samorząd w wyborze i opracowaniu repertuaru, w trosce o dyscyplinę i właściwą postawę członków zespołu i wreszcie organizowanie planowego samokształcenia.

Nie inaczej sprawa wygląda i w świetlicach. Nie ma żadnych szans powodzenia pogadanka czy odczyt zaplanowany przez kierownika świetlicy, jeśli temat nie jest zgodny z prawdziwymi zainteresowaniami i potrzebami załogi tego właśnie zakładu pracy. A zainteresowania te można poznać i uwzględnić tylko wówczas, gdy w organizowaniu swego życia kulturalnego biorą udział sami bywalcy świetlicy.

B. SIDORCZUK

Jak informują nas architekci, koszalińska „starówka” nie będzie już „wzorem godnym naśladowania”. Zamiast takich budynków jak prezentuje rysunek, powstaną nowe, wyższe i bardziej nowoczesne.



Przewodnik do wycieczki: A oto proszę państwa WSPANIAŁA Koszalińska starówka widziana od ulicy Cechowej.

a najzupełniej niesłusznie obarczano komisję współzawodniczą pracy (np. w Słupskich Fabrykach Mebli, czy Słupskiej Zakładach Sprzętu Okrętowego), podczas gdy wszystkim radom zakładowym i dyrekcjom wiadomo, że do tego celu winien być powołany tzw. zespół zakładowy, w skład którego wchodzi przewodniczący rady zakładowej, dyrektor zakładu, przedstawiciel zakładowej organizacji partyjnej, przewodniczący poszczególnych komisji rady zakładowej oraz przodujący robotnicy i aktywistki. Caloroczna kontrola realizacji umowy zbiorowej również powierzono najczęściej komisji wspólzawodniczej, a powinna to być szeroko pojęta kontrola społeczna z udziałem aktywu zakładowego.

Od szybkiego rozpoczęcia prac nad przygotowaniem umów, od prowadzenia tych prac przez specjalnie wybrane grupy robocze oddzielne dla każdego zagadnienia, od zorganizowania we wszystkich działach produkcji szerokiej dyskusji mającej na celu zgłaszanie wniosków do umowy, należy uniknąć zeszłorocznych błędów, należy jakoś umów, które zostaną zawarte w bieżącym roku. Od tego zależy również, czy umowy zagwarantują osiągnięcia ich właściwego celu.

Gr. ZURAWIK

»Ostry dyżur«
Lutowskiego
w Koszalinie

Znów będziemy gościem w naszym mieście teatr szcześciński. Wystąpi on w Koszalinie w dniach od 7 do 9 bm. ze sztuką Jerzego Lutowskiego „Ostry dyżur”. Przedstawienia odbędą się w sali Domu Kultury przy ul. Morskiej. Początek o godz. 20.

Cyganom trzeba zapewnić normalne warunki pracy i życia osiadłego

Coraz więcej Cyganów zrywa z życiem koczowniczym i osiedla się na stałe. W Koszalinie osiadły m. in. dwie rodziny cygańskie: Dytłowa i Markowskiego. Zobaczymy jednak jakie warunki życia stworzono dla tych ludzi, którzy bądź co bądź powinni być odczani szczególną opieką.

czyli się o ich los. Nikt z nimi nie rozmawiał, nikt nie usiłował im nawet poradzić jak mają sobie zorganizować życie, nie dano im wreszcie żadnej pomocy. Nie ma nikogo kto by zainteresował się o ich dzieci, dla których powinno znaleźć się miejsce w szkole.

Postępowanie w stosunku do Dytłowa i jemu podobnych jest karygodnym niedbalstwem. Nie wolno nam odwracać się od ludzi, którzy pragną pracować.

Z. ZARACH

BAŁTYCKI TEATR DRAMATYCZNY

Moralność pani Dulskiej G. Zapolskiej



Na zdjęciu: scena z aktu II. Zbyszek (Zbigniew Płaczul) i Mela (Maria Ursyn)



SPRAWY

Z polskich szablistów-juniorów najlepszy w Luksemburgu OCHYRA

Szermiercze mistrzostwa juniorów zakończył w środę 4 bm. w Luksemburgu turniej szablowy. Na planszach stanęło 34 zawodników z 13 państw. Polska reprezentowana była przez 3 szablistów: Ochyra, Zuba i Walczewskiego. Wszyscy trzej Polacy zakwalifikowali się do ćwierćfinału, w którym odpadł Walczewski. Polak walcząc w czwartej rundzie wygrał dwie walki. Z Włochem Chicca 5:4 oraz z Austriakiem Kastnerem również 5:4. Pozostałe walki z Niemcem Stillereim, Francuzem Boursier i reprezentantem Saary Baronem Polak przegrał w stosunku 4:5. Ochyra i Zub odnieśli w ćwierćfinałach po 3 zwycięstwa i zakwalifikowali się do półfinału.

sem 5:4. W ostatniej swojej walce finałowej Ochyra przegrał z doskonałym Węgrem Mendeleny 3:5, który zdobył zdecydowanie pierwsze miejsce wygrywając wszystkie walki finałowe. Drugie miejsce zajął Węgier Horwath — 5 w. przed Niemcem Koestnerem również 5 zwycięstw. Polak Ochyra w końcowej klasyfikacji znalazł się na czwartym miejscu mając 3 zwycięstwa.

III Wojewódzka Konferencja ZS »GWARDIA« w Koszalinie

W środę 4 bm. odbyła się w Koszalinie III Wojewódzka Konferencja sprawozdawczo-wyborcza zrzeszenia sportowego Gwardia.

Referat sprawozdawczy za okres rocznej działalności zrzeszenia, wygłosił przewodniczący Zarz. Woj. ZS Gwardia w Koszalinie Jaroszewski.

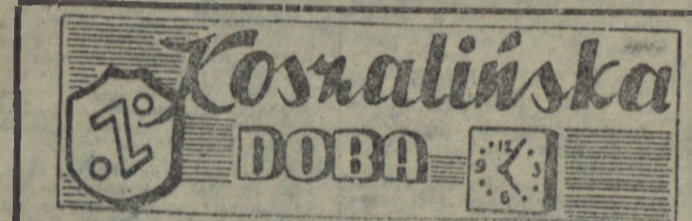
Uczestnicy konferencji, delegaci kół z całego województwa, w krytyczny sposób ocenili dotychczasową działalność Instancji wojewódzkiej Delegacji wysunęli szereg doniosłych wniosków, zmierzających do usprawnienia pracy swego zrzeszenia nad rozwijaniem kultury fizycznej i sportu.

Mistrzostwa pow. koszalińskiego w warcabach

Koszaliński PKKF nadesłał meldunek o zbliżających się mistrzostwach powiatowych w warcabach w konkurencji męskiej.

Będą to 9. kolej. mistrzostwa warcabowe organizowane przez PKKF. Odbędzie się one dnia 13 bm. w świetlicy Zarządu Wojewódzkiego ZSCh w Koszalinie. Termin nadsyłania zgłoszeń do PKKF upływa z dniem 12 bież. miesiąca.

Zdobycie odznakę SPO!



Koparka ruszy

Mieszkańców naszego miasta zaniepokojonych dłuższym postojem niechamicznej koparki usuwającej gruz z koszalińskiej Starówki, spieszymy zawiadomić, że już w dniu dzisiejszym rozpoczyna ona swoją normalną pracę. Tygodniowy postój spowodowany został defektem silnika. Części zamienne sprowadzone zostały wczoraj ze Szczecina a brygada remontowa ma je wmontować bez zwłoki.

Czyżby »pamiętkie«?

Gdzie drwa rąba, tam wióry leżą. Mówi stare przysłowie. Gdzie się buduje tam się kopie... Tak jak drwał uprząta po sobie wióry...

ry, tak budowniczy powinien po wybudowaniu domu uprzątać plac budowy. Ale budowniczy ul. Brackiej zapomniał o swoim obowiązku. Mimo, że już od dawna w nowych domach mieszkają ludzie, ulica Bracka wygląda jak tor przeszkód.

Brawo »pionierzy«!

Kapryśna pogoda wczorajszego popołudnia nie przeszkodziła pracownikom Prezydium MRN w ich godnym naśladowania czynie. O godz. 15 17-osobowa grupa zapoczątkowała akcję odgruzowania placu przy ul. Gwardii Ludowej. W ciągu niepełnych dwóch godzin uprzątnięto 20 metrów gruzu. Jutro wychodzą do odgruzowywania dalsze grupy. Do końca tego miesiąca Prezy-

dium MRN przy pomocy Wojewódzkiego Zarządu MPRB i MZBM postanowiło całkowicie oczyścić z gruzów plac przy ul. Gwardii Ludowej i założyć tam skwer.

Wiosna czy...?

Mieszkańcy Koszalina w dniu wczorajszym byli z pewnością niemile zdziwieni. Słońce spokojnie przyszedło zza "rozwolnej chmurki" i tuż z tą chwilą w powietrzu zadymka śnieżna i to taka, której nie widać w powietrzu nie powstała z dymu, tylko z wybuchem pożaru.

Władysław Markowski z żoną i pięciorgiem małych dzieci mieszka już w Koszalinie od 1953 roku. Markowski to niedościgniony mistrz kotlarstwa Pracuje w Powiatowej Wielobranżowej Spółdzielni Pracy Usług Rzemieślniczych. Cała rodzina zamieszkuje jedną izbę rozwalającą się ruiny przy ul. Brackiej 20. Ściany tej budy wybrzuszone na zewnątrz z ledwością podtrzymują przeciekający i w każdej chwili grozący zawaleniem sufit. Dla zabezpieczenia się przed zimnem, szpary ścian pozatykano szmatami i oklejono papierem. Instalacja elektryczna założona prowizorycznie w każdej chwili grozi wybuchem pożaru.

Adolf Dytłow przeniósł się do Koszalina z Barwic w listopadzie ubiegłego roku. Do niedawna pracował jako szofer w Zakładach Browarniczych w Polczynie-Zdroju. W okresie wymiany prawa jazdy, z powodu choroby nie zaliczył potrzebnych formalności w wyniku czego zwolniono go z pracy. Do dzisiaj jest bez zajęcia. Codziennie niemal dopytuje się w wydziałach komunikacyjnych Woj. RN i MRN jak załatwiona jest jego sprawa, lecz niestety, nikt nie chce dać konkretnej odpowiedzi ani też pomóc.

To nie nęcza zmusza Cyganek do stania całymi dniami na ulicy i wroźenia. Nie ubóstwo nakazało Markowskiemu i Dytłowowi zamieszkać w rozwalających się ruderach. Władze terenowe nie zatros-

Miejskie eliminacje szkolnych zespołów dramatycznych

W dniu dzisiejszym o godz. 10 w sali WDK nastąpi otwarcie dwudniowych miejskich eliminacji szkolnych zespołów dramatycznych. Dziś biorą udział w eliminacjach następujące szkoły:

- Od godz. 10,15 do 11,30 — „Królowa Śniegu” — w wykonaniu zespołu Szkoły Cwiczewa.
- Od godz. 12 do 13,10 — teatrzyk kukiełkowy — szkoły nr 6.
- Od godz. 13,30 do 14,30 — „Timur i jego drużyna” — szkoła nr 6.
- Na sobotę 7 bm. program przedstawia się następująco:
- Od godz. 10 do 13 — „Maja” Andersena — szkoła nr 7.
- Od godz. 13,30 do 15 — „Timur i jego drużyna” — Dom Harcerza.
- Od godz. 15 do 16 — „Królowa Śnieżka” — szkoła nr 1.

Dlaczego nie na praktyce?

Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Mechanizacji Rolnictwa w Koszalinie ma poważne kłopoty z zorganizowaniem wiosennych praktyk uczniów.

Zgodnie z zarządzeniem dyrektora Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego, praktyki dla uczniów, specjalizujących się w obsłudze traktorów powinny się odbywać w POM-ach i PGR-ach w terminie od 15 marca do 30 kwietnia br. Celem praktyki jest zdobycie i pogłębienie przez uczniów umiejętności z zakresu eksploatacji parku maszynowego, organizacji prac polowych itp. przez bezpośrednie uczestniczenie w wykonaniu tych prac.

Zdawałoby się, że nikt inny jak właśnie POM-y i PGR-y powinny być najbardziej zainteresowane w odbyciu tego rodzaju praktyk przez uczniów Szkoły Mechanizacji Rolnictwa — przyszłych fachowców, tak potrzebnych naszej wsi. Mimo to jednak ani POM-y, ani PGR-y nie chcą przyjąć uczniów na praktykę, chociaż szkoła opłaca prawie wszystkie koszty związane z odbywaniem praktyki.

Czyżby inżynier Kobryń z Wojewódzkiego Zarządu Państwowych Ośrodków Maszynowych oraz kierownik wydziału mechanizacji — Kowalski ze Zjednoczenia PGR, do któ-

rych zwracała się dyrekcja szkoły w sprawie zorganizowania praktyk wiosennych nie doceniali tej ważnej sprawy? Fakt nieprzyjęcia uczniów na praktykę tłumaczą oni tym, że sprzęt został już wcześniej całkowicie przygotowany do akcji siewnej. Przypuszczamy, że aż tak różowo z przygotowaniem parku maszynowego na terenie naszego województwa nie jest. A czy uczniowie nie mogli by się wiele nauczyć uczestnicząc w pracach siewnych? ZZ

CO, gdzie, kiedy?

- WAŻNIEJSZE TELEFONY I ADRESY:**
- Pogotowie Ratunkowe tel. 09.
 - Straż Pożarna — tel. centrali 533, tel. alarmowy — 08.
 - Komenda Miasta MO — telefon 35-37.
 - Pogotowie milicyjne — telefon 07.
 - Szpital Miejski, ul. Fałata 3/5, tel. 22-15, ul. Curie-Skłodowskiej — tel. 25-00.

Kino

„Nowa Huta” — „List”. Seans o godz. 16, 18, i 20.
„Młoda Gwardia” — Rokoszw — nieczynne.
WDK — „Niedokończona opowieść”. Seans o godz. 17.30.
UWAGA. Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin w Koszalinie.

Radio

PROGRAM I
5.11 Mel. rozpr. 5.30 Rozmaitości rolnicze. 7.10 Muz. tan. 7.40 Kalendarz radiowy. 7.45 Błękitna sztafeta. 8.08 Muzyka „Na różnych instrumentach”. 8.36 Serenady i divertimenta. 9.00 „Ka-

Na raty w sezonie wiosenno-letnim
Frotka elektryczna
Odkurzacz elektryczny
Domowa lodówka elektryczna
Ułatwi pracę w każdym domu
Dostarcza Hurtownia
»ARGED« — KOSZALIN
SPRZEDAŻ RATALNA
w sklepach artykułów gospodarstwa domowego
MHD PSS
K-167-1

JAKA DZIS pogoda?

Dziś zachmurzenie zmienne i przelotne opady. Temperatura od -3 do +2 st. C.
Wiatry z kierunku zachodniego do i północno-zachodniego.
Uwaga: Prognozę pogody podajemy na podstawie komunikatu Okręgowego Biura Pogody w Szczecinie.

Rada Bezpieczeństwa wydelegowała na Bliski Wschód sekretarza generalnego ONZ

NOWY JORK. W dniu 4 kwietnia Rada Bezpieczeństwa postanowiła wysłać na Bliski Wschód sekretarza generalnego ONZ, Daga

Hammarskjölda, który ma zbadać na miejscu sprawę konfliktu między Izraelem a krajami arabskimi. Rada Bezpieczeństwa uchwalila je dnymyśnie rezolucję w tej sprawie według projektu delegacji amerykańskiej.

W dyskusji większość członków Rady zakwestionowała celowość wprowadzenia poprawek do projektu rezolucji amerykańskiej. W trzech głosowaniach nad poszczególnymi poprawkami radzieckimi zostały one odrzucone.

Następnie odbyło się głosowanie nad projektem rezolucji amerykańskiej. Została ona uchwalona jednomyślnie.

Sekretarz generalny ONZ, Hammarskjöld, opuścił Nowy Jork w piątek, udając się samolotem na Bliski Wschód.

Z pobytu A. I. Mikojana w Hanoi

HANOI. Jak już podawaliśmy, w Demokratycznej Republice Wietnamu przebywa obecnie radziecka delegacja rządowa, której przewodniczy A. I. Mikojan.

Wczoraj delegacja zwiedziła elektrownię w Hanoi, wystawę rolniczą oraz uniwersytet. Załoga elektrowni oraz studenci i pracownicy naukowi uniwersytetu bardzo serdecznie powitali gości.

Nadzwyczajna sesja Światowej Rady Pokoju obraduje nad sprawą rozbrojenia

SZTOKHOLM. W czwartek 5 bm. o godz. 10 rano w Pałacu Zimowym w Sztokholmie rozpoczęły się obrady nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju. Sesja ta zgromadziła około 500 delegatów z kilkudziesięciu krajów. Wśród delegatów są członkowie Światowej Rady Pokoju, wybitni politycy, przedstawiciele nauki i kultury, członkowie parlamentów, reprezentanci organizacji międzynarodowych, przedstawiciele kościołów itp.

Pierwszemu posiedzeniu przewodniczył dr Kiczlu — przewodniczący Ogólnodniowskiego Komitetu Obróńców Pokoju.

W imieniu Szwedzkiego Komitetu Obróńców Pokoju uczestników sesji powitała wybitna działaczka społeczna, laureatka Międzynarodowej Nagrody „Za utrwalenie pokoju między narodami” pani Andrea Andreen.

Następnie w krótkim przemówieniu wygłoszonym w związku z otwarciem nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju dr Kiczlu oddał hołd pamięci zmarłej niedawno wielkiej uczzonej i bojowniczkii o pokój, Ireny Joliot-Curie. Uczestnicy sesji uczcili jej pamięć minutą milczenia.

Dr Kiczlu podkreślił duże znaczenie sesji stwierdzając,

że utoruje ona drogę do rzeczywistej współpracy wszystkich sił pokojowych, które koordynując i łącząc swą działalność, będą dążyły do położenia kresu wyścigowi zbrojeń.

Następnie zabrał głos przedstawił Kanady J. Endicott.

PRZEMÓWIENIE ENDICOTTA

Rozpoczynając swe przemówienie dr James Endicott wyraził ubolewanie, że przewodniczący Światowej Rady Pokoju Fryderyk Joliot-Curie nie mógł przybyć na obecną sesję w związku ze zgonem swej małżonki. Następnie Endicott oświadczył:

— Spotykamy się w czasach, gdy problem rozbrojenia stał się w sposób namacalny najdotros-

lejszą sprawą, wobec której stoją narody całego świata. Podpisanie przez rządy odpowiedzialnego układu i zapoczątkowanie rozbrojenia w małym choćby zakresie może utworzyć wiele nowych dróg do postępu i dobrobytu.

Endicott stwierdził, że przedleg dyskusji nad sprawą rozbrojenia — najpierw w Komisji Rozbrojenowej ONZ, a później w podkomisji rozbrojenowej obradującej w Londynie pozwala na wniosek, że „być może po raz pierwszy w dziejach narody są w zasadzie zgodne co do podstawowych cech zadawalającego programu rozbrojenia”.

Światowa Rada Pokoju kładzie również szczególny nacisk na konieczność wstrzymania prób z bronią atomową. Będzie my się też domagali uroczystego zobowiązania do nietytuwania broni atomowej — aż do chwili, gdy wydany zostanie ogólny za kaz tej broni.

Prażliwym jeszcze uzupełnieniem porządku dziennego propozycji nie zwolniczego zawarcia układu w sprawie kontroli nad międzynarodowym handlem bronią. Nad wykonywaniem takiego układu mogłaby ewentualnie sprawować nadzór Organizacja Narodów Zjednoczonych.

Uważam — oświadczył dalej Endicott — że mocnym moralnym fundamentem pokoju jest już dzisiaj rozpowszechnienie się filozofii pokojowego współistnienia państw bez względu na różnicę w systemie politycznym i społecznym. Czy jakkolwiek do klaryfikacji dwóch stanów uzyskaliśmy kiedykolwiek tak gorące poparcie ze strony wszystkich narodów, jak deklaracja Nehru i Czou En-laja o pięciu zasadach pokojowego współistnienia? Im głębiej i szerzej ugruntują się ta moralna zasada w umysłach ludzkich, tym pewniejsze będą podstawy pokoju.

W ciągu naszych pięciodniowych obrad — oświadczył Endicott — będziemy poszukiwali najlepszych środków posunięcia naprzód problemu rozbrojenia, by znaleźć skuteczne rozwiązanie. Powinniśmy stać się pamięta-ć, że spoczywa na nas obowiązek moralny wobec ludzkości.

W zakończeniu Endicott oświadczył, że Światowa Rada Pokoju w całej swej działalności będzie na daleką przyszłość współpracowała z innymi organizacjami, których celem jest dla pokoju. Nasza wiera w możliwość pokojowego współistnienia wzmocniła się powoli, ale pewnie. Przekształcił się z trudnych i niebezpiecznych dni, ale obecnie stoi mocno na drodze wiodącej do świata bez wojen.

AGENCJA TASS opublikowała następujący komentarz na temat rozpoczętych 19 marca br. w Londynie obrad podkomisji rozbrojenowej ONZ.

Agencja podkreśla, że obrady podkomisji rozbrojenowej w Londynie, w których uczestniczą przedstawiciele USA, ZSRR, Anglii, Francji i Kanady, nigdy dotąd nie skupiały tak wielkiej uwagi światowej opinii publicznej jak obecnie. Nie ma w tym nic dziwnego, ponieważ w rozwiązaniu problemu rozbrojenia żywność są zainteresowane wszystkie narody na świecie.

Stanowisko rządu radzieckiego w sprawie rozbrojenia jest dobrze znane. Związek Radziecki zawsze był i pozostanie zwolennikiem rozbrojenia i całkowitego zakazu broni atomowej i wodorowej. Od szeregu lat rząd radziecki toczy walkę o osłabienie tego celu, uważając problem rozbrojenia za najważniejszy problem międzynarodowy. Dając dowód dobrej woli i dążąc do prawdziwego rozbrojenia międzynarodowego, Związek Radziecki w znanych propozycjach z 10 maja 1955 r. usiłował uzgodnić stanowiska stron godząc się z szeregiem propozycji mocarstw zachodnich w sprawie ustalenia poziomu sił zbrojnych i terminów wejścia w życie pełnego zakazu broni atomowej.

Mimo tych wysiłków nie udało się sprawy rozbrojenia ruszyć z martwego punktu.

Cóż stało na przeszkodzie w osiągnięciu takiego porozumienia? Trzeba przyznać, że jedną z zasadniczych przeszkód była różnica zdań między zainteresowanymi państwami w kwestii broni atomowej. Przeciwnicy rozbrojenia korzystali z trudności w uregulowaniu tego zagadnienia, aby torpedować rozwiązania wszelkich problemów rozbrojenia w ogóle.

Gdy Związek Radziecki wystąpił z propozycją natychmiastowego i bezwarunkowego zakazu broni atomowej, przedstawiciele państw zachodnich uznali te propozycje za niemożliwą do przyjęcia. Wypowiadali się oni przeciwko zakazowi broni atomowej wysuwając pretekst, jakoby broń atomowa równoważyła „pozostawanie w tyle” mocarstw zachodnich za Związkiem Radzieckim w dziedzinie zbrojeń zwykłych. Uperali się oni przy tym, iż konieczne jest ustalenie poziomu sił zbrojnych, który mógłby — ich zdaniem — zapewnić „równowagę”.

W propozycji z 10 maja 1955 r. Związek Radziecki zaakceptował, jak wiadomo, propozycje mocarstw zachodnich w sprawie poziomu sił zbrojnych. Zdało się, że powinny odpaść protesty przeciwko zakazowi broni atomowej. Ale mocarstwa zachodnie wystąpiły z nowymi zastrzeżeniami przeciwko zakazowi broni atomowej. Powołano się tym razem na trudności techniczne w ustanowieniu skutecznej kontroli nad wykonywaniem przez państwa zobowiązań dotyczących zakazu broni atomowej. Wynik był taki, że problem rozbrojenia nie ruszył z miejsca.

Jakież propozycje wysunęły mocarstwa zachodnie w chwili wznowienia posiedzeń podkomisji? Jak donosiła prasa angielska Francja i Anglia złożyły wspólnie 19 marca nowe propozycje. Komentując plan przedstawiony przez Francję i Anglię, dziennik „Manchester Guardian” podkreślił, iż plan ten „nie zawiera nowych radykalnych propozycji lub zasad”. Dziennik przemilcza tu jednak pewne rzeczy. Należy stwierdzić w imię prawdy, że plan francusko-angielski — jak łatwo ustalić po zaoznaniu się z jego tekstem opublikowanym przez prasę angielską — nie tylko nie zawiera nowych propozycji lub zasad,

lecz nawet pod pewnym względem wykazuje cofnięcie się.

Dotyczy to przede wszystkim kwestii broni atomowej. Nie uszło uwagi prasy, że — jak stwierdza „New York Times” — w propozycjach francusko-angielskich „opuszczono z premiedytacją problem zniszczenia istniejących zapasów broni atomowej”, a rozwiązanie tego problemu odkłada się na czas nieokreślony.

Trudno nie zgodzić się z tym wnioskiem „New York Timesa”.

Aczkolwiek propozycje francusko-angielskie wspominają o zakazie broni atomowej, to jednak rozpatrzenie sprawy zniszczenia tej broni i usunięcia jej ze zbrojeń państw odsuwa jest do czasu, aż zakończony zostanie cały program rozbrojenia, przy czym żaden określony termin nie jest podawany.

Nie można również przemilczeć faktu, że propozycja francusko-angielska aby państwa zobowiązały się do niestosowania broni atomowej, zawiera zastrzeżenie, iż broń ta może być użyta „dla obrony przeciwko agresji”. Równocześnie plan pomija Radę Bezpieczeństwa, która — jak wiadomo — jest jedynym organem upoważnionym do stwierdzania faktu agresji i po-

charakterystyczną tej propozycji jest fakt, że ZSRR proponuje nie włączając porozumienia w sprawie zbrojeń zwykłych z kwestią broni atomowej.

W odróżnieniu od propozycji francusko-angielskich, radziecka propozycja przewiduje przyjęcie przez państwa konkretnych zobowiązań w sprawie poważnego zredukowania zbrojeń i sił zbrojnych w latach 1956—1958.

Przewiduje się ustalenie poziomów, do których zredukuje się siły zbrojne państw wielkich mocarstw: USA, ZSRR i Chin — do 1—1,5 mln. ludzi, Anglii i Francji — do 850 tys. ludzi. Liczebność sił zbrojnych innych państw powinna być określona na światowej konferencji w sprawie powszechnej redukcji zbrojeń i sił zbrojnych z tym, że liczebność ta nie powinna przekroczyć 150—200 tys. ludzi. Odbędzie się równocześnie redukcja zbrojeń typu zwykłego i wydatków państwowych na cele wojskowe. Środki zwalniane wskutek redukcji wydatków na cele wojskowe powinny być wykorzystane zarówno na podniesienie dobrobytu ludności państw — sygnatariuszy porozumienia, jak i na pomoc dla krajów słabo rozwiniętych pod względem gospodarczym.

Nowy krok na drodze do rozwiązania problemu rozbrojenia

(Komentarz agencji TASS na temat obrad podkomisji rozbrojenowej ONZ)

gwalcenia pokoju. Tego rodzaju zastrzeżenie, wobec braku porozumienia w sprawie określenia pojęcia agresji oraz wobec pominięcia Rady Bezpieczeństwa, stanowi furtkę dla samowoli i może być wykorzystywane przez agresywne państwo w celu rozpętania niszczącej wojny atomowej. Tak więc faktycznie legalizuje się stosowanie broni atomowej.

Propozycje francusko-angielskie z 19 marca br. nie usuwają trudności, jakie napotyka rokowania w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej. Ponadto propozycje francusko-angielskie, czyniąc krok wstecz w sprawie zniszczenia broni atomowej i usunięcia jej ze zbrojeń państw, jak również pod innymi względami — prowadzą do pogłębienia różnicy stanowisk zainteresowanych państw, a tym samym utrudniają osiągnięcie porozumienia w kwestii rozbrojenia jako całości.

Dotychczasowe doświadczenie z dyskusji nad problemem rozbrojenia wykazuje, że poważną przeszkodą na drodze do porozumienia było łączenie w jedną całość dwóch problemów — problemu zbrojeń zwykłych i problemu broni atomowej. W związku z tym padały już zdania, iż należałoby najpierw porozumieć się w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń typu zwykłego, tj. w sprawie, której rozwiązanie nie nastęca większych trudności, jak to ma miejsce przy rozwiązywaniu problemu broni atomowej. Podkreślał to np. na konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Genewie Macmillan, reprezentujący rząd angielski.

Biorąc pod uwagę doświadczenia poprzednich rokowań, rząd radziecki złożył w podkomisji rozbrojenowej w dniu 27 marca propozycje przewidujące nowe podejście do kwestii rozwiązania problemu rozbrojenia. Cechą

Propozycje radzieckie przewidują stworzenie skutecznego systemu kontroli nad wszystkimi posunięciami w kierunku redukcji sił zbrojnych, zbrojeń typu zwykłego oraz wydatków na cele wojskowe. Propozycje te rozwiązują też kwestie zapobieżenia nagłej napaści ze strony któregokolwiek państwa na inne państwo, a to w drodze stworzenia posterunków kontrolnych na terytoriach państw — sygnatariuszy porozumienia.

System zapobiegania nagłej napaści nie może być, oczywiście, skuteczny, o ile nie obejmuje sił zbrojnych oraz urządzeń i sprzętu środków państw — sygnatariuszy porozumienia, znajdujących się poza granicami tych państw. Propozycje radzieckie biorą pod uwagę tę okoliczność i przewidują objęcie uzgodnionym systemem obserwacji — za zgodą innych zainteresowanych państw — takich sił zbrojnych i środków oraz urządzeń i sprzętu.

Związek Radziecki proponuje skuteczny system kontroli i inspekcji zapewniający wszelkie niezbędne uprawnienia i pełnomocnictwa i mocą zabezpieczyć ściśle wykonywanie przez państwa podjętych zobowiązań. Jak wynika z propozycji radzieckich, międzynarodowy organ kontrolny uruchomił swe oddziały w stolicach państw — sygnatariuszy porozumienia. Zadaniem ich będzie utrzymywanie łączności z organami państwowymi tych państw, kierowanie działalnością posterunków kontrolnych i inspektorów działających na terytoriach tych państw, a także analiza informacji dostarczanych przez państwa. Inspektorzy międzynarodowego organu kontrolnego będą mieli prawo dostępu bez jakichkolwiek przeszkód i w każdym czasie do wszystkich obiektów kontroli: do oddziałów wojskowych, magazynów sprzętu wojskowego i

amunicji, baz lądowych, morskich i lotniczych, jak również do fabryk produkujących uzbrojenie i amunicję zwykłego typu. Doniosłym faktem jest to, że według propozycji radzieckich, utworzenie organu kontrolnego i uruchomienie jego oddziałów, wprowadzenie posterunków kontrolnych i rozmieszczenie inspektorów następuje z góry, tak że funkcje ich można będzie rozpocząć już w chwili, gdy państwa przystąpią do realizacji planu przewidzianego w porozumieniu.

Tak więc wszystkie posunięcia w kierunku redukcji zbrojeń dokonywane są od początku pod kontrolą organu międzynarodowego.

W toku realizacji powszechnego programu rozbrojenia, co będzie możliwe dzięki podjęciu odpowiednich kroków w dziedzinie redukcji zbrojeń zwykłych i umocnienia w związku z tym zaufania między państwami, zainteresowane kraje rozpatrzą kwestię ewentualnego wykorzystania zdjęć lotniczych jako jednej z metod kontroli.

Obecna sytuacja w Europie, podzielonej na dwa przeciwstawne sobie nawzajem ugrupowania państw, nie może nie wywoływać zaniepokojenia. Dążąc do osłabienia napięcia i utrwalenia bezpieczeństwa w tej strefie świata, rząd radziecki wypowiedział się w swej propozycji za utworzeniem w Europie strefy ograniczenia i inspekcji zbrojeń, strefy obejmującej terytorium obu części Niemiec oraz sąsiadujące z Niemcami państwa. Ustalenie we wspomnianej strefie maksymalnych poziomów sił zbrojnych ZSRR, USA, Anglii i Francji, jak również zakaz rozmieszczenia w tej strefie wojskowych oddziałów atomowych i jakichkolwiek rodzajów broni atomowej i wodorowej, byłoby poważnym krokiem na drodze do rozwiązania problemu rozbrojenia i byłoby zgodne z interesami narodów Europy. Należy podkreślić, że propozycja radziecka w sprawie stworzenia wspomnianej strefy jest zbliżona do propozycji wysunętej przez premiera Anglii Edena na genewskiej konferencji szefów rządów czterech mocarstw, a więc, logicznie rozumując, należy spodziewać się poparcia tej propozycji ze strony rządu angielskiego.

Prócz sprawy osiągnięcia porozumienia dotyczącego głównych zagadnień rozbrojenia, rząd radziecki w swej propozycji uważa za celowe zawarcie porozumienia w sprawie natychmiastowego zaprzestania prób z bronią jądrową, zakazu wyposażania w broń atomową wojsk na terytorium Niemiec, redukcji o około 15 proc. państwowych budżetów wojskowych.

Związek Radziecki proponując, aby nie wiązać kwestii zbrojeń zwykłych z problemem broni atomowej bynajmniej nie pomniejsza doniosłości rozwiązania kwestii zakazu broni atomowej. Związek Radziecki nadal uważa za jedno z najważniejszych zadań swej polityki zagranicznej bezwarunkowy zakaz broni atomowej.

Nie ulega wątpliwości, że przyjęcie radzieckich propozycji w sprawie redukcji zbrojeń zwykłych oraz sił zbrojnych przyczyniłoby się do poprawienia sytuacji międzynarodowej i do utrwalenia ducha zaufania między państwami, szczególnie między wielkimi mocarstwami. Ułatwiłoby to z kolei rozwiązanie wielu innych spornych problemów międzynarodowych, w tym również problemu broni atomowej.

Propozycje radzieckie torujące drogę do szybkiego rozwiązania problemu rozbrojenia są jeszcze jednym dowodem konsekwentnych wysiłków rządu radzieckiego, aby zapewnić pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe.

Ziemia

● MOSKWA

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR ratyfikowało porozumienie zawarte w Moskwie 2 lutego br. między rządem ZSRR a rządem Jugosławii w sprawie kredytu towarowego oraz porozumienie w sprawie udzielenia przez Związek Radziecki Jugosławii pożyczki.

● PRAGA

W środę 4 bm. przybyła tu z krótką wizytą afgańska misja wojskowa, na czele której stoi gen. mjr Abdul Razag. Na lotnisku misję witali przedstawiciele Ministerstwa Handlu Zagranicznego Czechosłowacji.

● WIEDŃ

Podano oficjalnie do wiadomości, że w miejscowości Wilfriedsdorf nastąpił wybuch balonu z ładunkiem atytecheskich ulotek propagandowych. Jak stwierdza komunikat policji austriackiej, jedna z mieszkanki Wilfriedsdorf — Teresa Klein znalazła balon z ładunkiem atytecheskich ulotek propagandowych, zaniosła ona balon do domu i umieściła go w kuchni. Balon wybuchł i poparzył poważnie ręce i twarz Teresy Klein. Wskutek wybuchu wypadły szyby z okien w kuchni, a ściany i sufit zostały uszkodzone.

● PARYŻ

Jak donoszą z Kairu, dowództwo armii egipskiej podało do wiadomości, iż żołnierze izraelscy naruszili w dniu 4 kwietnia kilkakrotnie granice strefy demilitaryzowanej w Gaza. Do szło do wymiany ognia.

● NOWY JORK

Ogłoszony w Waszyngtonie komunikat stwierdza, że rząd Czang Kai-szeka otrzymał od USA dodatkowo dziesięć milionów dolarów. W ten sposób Czang Kai-szek otrzyma od Stanów Zjednoczonych łączną sumę 72 980 000 dolarów.